Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 18 WRZEŚNIA. № 73. ROK 1850.

O WPŁYWIE JAKI KOPALNIE ZŁOTA w KALIFORNJI WYWRĄ NA STOSUNKI WIERZYCIELI i DŁUŻNIKÓW.

Ostatecznym wypadkiem odkryć zrobionych w Kalifornji, dla społeczności ogółem wziętéj, będzie ułatwienie ludziom posiadania ozdób i narzędzi złotych lub pozłacanych. Ponieważ zaś w dobrobycie ludzkim, naczynia i ozdoby złote lub pozłacane rzeczywiście bardzo małą odgrywają rolę, w ostatecznym wyrazie, nader słabo pomnoży to zadowolenie ludzi. Bogactwo narodów mało się tém powiększy, gdyż miarą bogactwa ludów jest summa zadowoleń jakie sprawić sobie mogą. Odkrycie, któreby dozwoliło dwa razy łatwiéj dostawać, to jest w zamian połową mniejszéj liczby godzin pracy, ilość zboża, mięsa i paliwa, któréj człowiek do istnienia potrzebuje, sprawiłoby niezaprzeczenie daleko większe polepszenie w bycie ludzkim, niżeli odkrycie któreby w tym stosunku zmniejszyło o połowę ilość wysileń albo ofiar, dla dostania złotéj tabakierki albo wyzłacanego kubka.

Lecz jeżeli Kalifornja, jakkolwiek kwitnąć w niéj będą kopalnie złota, bardzo mierny wpływ wywiera na los społeczności zbiorowo wziętéj, zmienić przecież może niezmiernie los niektórych kategoryj ludzi. Pierwszą z nich jest kategorja wierzycieli i dłużników.

Wynalezieniem monety, każdy co dostał od drugiego przedmiot jaki lub usługę i stał się tém jego wierzycielem, kwituje się i odpłaca daniem pewnéj ilości, chcę powiedzieć pewnéj wagi metalu, nieodwołalnie umówionéj w chwili układu; oddа złoto lub srebro, w krajach gdzie z tych kruszczów biją monetę; złoto w krajach gdzie tylko monetę ze złota wybijają. Kruszcze te były towarem bardzo poszukiwanym, pierwéj daleko nim monetę bić z nich zaczęto; lubiono je dla blasku, zdobiono się niemi, przyozdabiano świątynie bogów, a władcy mieszkania swoje niemi upiększali. Tak powszechnie były przyjmowane, że powstała i utrzymała się myśl użycia ich za pośrednika w zamianach. Ułożono w tym celu, urabiać je w kształt krążków, opatrzonych oznaczonem piętnem, które z początku nazywano wszędzie według jedności wagi, grzywną, uncją, a późniéj dano im różne nazwy, jak frank, rubel, dollar, piastr. De facto i de jure, niebacząc na te wszystkie nazwy, wszelkie summy zawarowane w umowach wyrażają oznaczoną wagę kruszczu.

Wexel na 1000 franków jest zobowiązaniem dostarczenia na dzień oznaczony tysiąc razy po 5 gramów srebra, w stosunku 9/10 czystego, czyli 4,500 gramów czystego srebra. Ludzie podali myśl bicia monety ze złota i srebra, nie dla tego tylko że wiedzieli, iż ze wszystkich artykułów handlowych, te dwa kruszcze przedstawiały największą pewność zbytu w każdém miejscu i w każdym czasie, albowiem poznali, że ze wszystkich towarów te dwa kruszcze najłatwiéj dają się poznawać i najmniéj podlegają uszkodzeniu; ale głównie dla tego że przekonali się iż oba daleko mniéj podlegają zmianom wartości, niżeli wszelki inny artykuł handlowy; tak dalece, że zastrzegając sobie wypłatę w sztukach srebrnych i złotych, zastrzegali sobie prawie absolutny równoczynnik, niezmienny rzeczy sprzedanéj; okoliczność bardzo przyjemna dla sprzedającego a niemniéj wygodna kupującemu. Ten bowiem, podejmując się zobowiązania terminowego, wiedział tym sposobem dokładnie, jaką ofiarę ponieść mu przyjdzie w dniu oznaczonym. Słowem, z niepewnych, wprowadzeniem srebrnéj i złotéj monety, umowy stały się pewnemi, w zwyczajnym biegu rzeczy.

Lecz jeżeli nadzwyczajnym wypadkiem odkryją i exploatować będą na wielką skalę nowe miny, gdzie te kruszcze nadzwyczaj łatwo dobywane będą i snadniéj niżeli w dawniejszych kopalniach, wartość drogich kruszczów, stopniowym mniéj więcéj ruchem, zmieni się przez to znacznie; jest to tak samo zupełnie, jak kiedy się wynajdzie obfitą minę żelaza w pobliżu wielkich pieców, dobrze w węgiel zaopatrzonych; to samo zdarzyło się bawełnianym tkaninom, od czasu jak Amerykanie zaczęli dostarczać surowéj bawełny po niskiéj bardzo cenie, a mechanicy powynajdywali machiny, które przerabiają z bardzo małym kosztem surowy materjał. To samo spotyka wszelki towar, którego koszta produkcyjne zmniejszą się znacznie. Główna korzyść która monetę do téj pory zalecała się ludziom, stałość wartości, zniknęłaby wtedy na pewien przeciąg czasu, dopóki wartość dwóch kruszczów monetowych, a przynajmniéj tego, którego nowe miny znaleziono, (kiedy odkrycie tylko jednemu korzyść przynosiło). nie doszła do miary wskazanéj bogactwem tych kopalni. Przechodzi się przeto okres zamieszania, w końcu którego umowy określone w złocie albo srebrze nie reprezentują już dla tych co mają odbierać, ilości metalu zawarowanéj w dozie zadowoleń i dobrobytu ale bardzo odmienną od téj jaką kontrakta w początku wskazywały. W pierwszéj połowie szesnastego stulecia umowa zapewniająca komuś należność roczną 15 kilogramów srebra czystego, dawała mu możność rozporządzania rocznie 1,000 hektolitrów zboża. W siedmdziesiąt lat późniéj, tąż samą ilością kruszczu, rozporządzać można było tylko 350 hektolitrami zboża i wszystkiém w tym samym stosunku. Słowem, rentier, stał się trzy razy uboższy przy tym samym dochodzie metalicznym, i jak również stałby się trzy razy bogatszym na przypadek gdyby Ameryka nie została była odkrytą, i gdyby rzadkie kopalnie srebra, exploatowane na ówczas w Europie, były utraciły dwie trzecie swojego bogactwa. Odkrycie i trwała exploatacja nowych kopalni, zawierających dwa kruszcze monetowe, albo jeden z nich, w wielkiéj obfitości, zmienia w końcu, jak widzieliśmy, w wszelkich dawniejszych długach stosunki wierzyciela do dłużnika. Zmiana ta jest bardzo korzystna dla pierwszego, bardzo uciążliwą i przykrą dla drugiego. Wypłaca się on mniejszą summą niżeli się spodziewał, a drugi dostaje mniéj żywiołów dobrobytu jak miał nadzieję. Jeden traci to co drugi zyskuje; bogactwo społeczności, w masie pozostaje takie samo. Ale naruszenie wartości drogich metali dokonywa się w takim razie bardzo powoli. Doświadczenie przekonywa a rozum dowodzi, że tak być musi.

Zwyczajne tranzakcje handlowe nie są więc przez to dotknięte i wexle są zwykle na termina trzy miesięczne, rzadko sześcio miesięczne, Zmiany, jakim ulegają drogie kruszcze w tak krótkim czasie, są mało znaczące. Przeciwnie, w ugodach na długie termina, jak hypoteczne wierzytelności, lub dzierżawy ziemskie i zobowiązania jeszcze rozleglejsze, jak naprzykład wieczyste renty, przeobrażenie jest wielkie.

Można teraz łatwo powiedzieć, jakich osób istnienie zostałoby zmienione, nawet zburzone jakby katastrofą powszechną, gdyby Kali-

fornja wydawała tyle złota jak głoszono, a jestem przymuszony dodać, że ostatnie doniesienia nie są wcale tak korzystne dla kopaczy jak początkowo głoszono. Najdotkliwiéj dotknięci zostaliby wierzyciele skarbu, a przynajmniéj niektórych Państw, na czele których stoi Anglja. Wielka Brytanja ma tylko złotą monetę; od 1816 r. srebra nie wybijają na monetę na wyspach Brytyjskich, i jest na nich w obiegu jako bilon tylko. Dług angielski wypłacany jest tylko złotem; tak samo dzieją się wypłaty do skarbu i ze skarbu. Zobowiązaniem Anglji jest rozdzielać corocznie między wierzycieli, w stosunku do ich praw, summę 28 miljonów szterlingów, równającą się dziś 700 miljonom franków. Jest to massa czystego złota, wynosząca 205,000 kilogram. Przypuśćmy, że za piętnaście lub dwadzieścia lat, albo późniéj, kiedy kopalnie Kalifornji cały wpływ wywrą, złoto warto będzie czwartą część tylko tego co dziś jest warte, to jest, że trzeba będzie dawać 4 gramy złota w zamianach wszelkiego rodzaju, gdzie teraz 1 gram wystarcza; wtedy hektolitr pszenicy, za który płaci się zwykle funt szter. lub blisko tego, czyli 7 gramów 318 miligramów czystego złota, będzie wart 4 gramy, i wszystko podniesie się stosunkowo, towary, zapłaty, płaca urzędników. Jest to domniemalne tylko przypuszczenie; ale przypuszczenie to staje się prawdopodobném, jeżeli jest prawdą, jak podaje w sprawozdaniu p. B. King, komisarz rządu Stanów Zjednoczonych, że każdy pracownik wprawny w swoje rzemiosło, zbiera na dzień około 25 gramów złota (tyle prawie kruszczu ile go się czystego zawiera w 85 frankach monety francuskiéj). Wtedy, rząd angielski otrzymywałby od kontrybuentów cztery razy łatwiéj niżeli dziś, gdy wszystko zresztą pozostałoby tak samo, owe 28 miljonów szterlingów, potrzebne na spłacenie długu. Kontrybuent płaciłby rzeczywiście 4 funty szterlingów, to jest cztery razy po 7 gramów 318 miligramów czystego złota, z taką zupełnie łatwością jak dziś płaci jedego szterlinga. Posiadacze rent dostawać zawsze i wiernie będą całą ilość, 205,000 kilogramów złota czystego, ale pomimo to będą cztery razy biedniejsi.

Będzie to rozbój, powie kto. Lecz przypatrzywszy się bliżéj każdy przyzna że tak nie jest. Do czegóż skarb zobowiązał się względem Anglji? Do dawania corocznie wierzycielom swoim massy czystego kruszczu równéj 205,000 *kilogramom*. Nie podjął się żadnego innego zobowiązania. Cóżby powiedzieli wierzyciele, gdyby złoto podrożało cokolwiek, a rząd angielski, opierając się na tém, chciał strącić 2, 3 albo 5 od 100? Wtedyby go oskarżono o grabież! W razie, gdyby kopalnie Kalifornji i Syberji nie zostały były odkryte, a kopalnie dawniéj znane zubożały bardzo, rząd angielski nie mógłby zmniejszyć wysokości wypłat i dawać 5 funtów szterlingów zamiast 10, pod pozorem że złoto podrożało o połowę. Owoż, takie samo służy mu prawo jak i wierzycielom jego: nie mogą nic więcéj domagać się od niego, prócz ilości złota umówionéj, chociażby złoto miasto podrożeć, spadło w cenie. Obie strony narażały się na koleje zmian wartości złota: lepiéj dla tego na którego korzyść zmiana wypadnie.

Ludy na stałym lądzie nie znajdują się w takiém jak Anglja położeniu; wszystkie biją monetę z dwóch kruszczów. Powiedzieć nawet można, że wyjąwszy Rossję i Portugalję, złoto jest u nich tylko dodatkowe. Widoczne to jest we Francji, gdzie złoto ledwo spotkać w obiegu. Więcéj jeszcze powiem; we Francji, prawodawca tworząc nowy system miar i wag, zaprowadził i oznaczył jedność monetową w srebrze. Według prawnego oznaczenia, jeden frank, jest sztuczka ważąca 5 gramów srebra w stosunku $^{9}/_{10}$ czystego. Późniéj nastało złoto, jako dopełnienie i środek pomocniczy, pod balansuar naszych mennic, i assimilowano do jednego franka ilość złota wynoszącą 29 centigramów, która wtedy równała się ilości i wartości srebra zawartego w jednym franku. Odkrycia do téj pory w Kalifornji poczynione, w żaden sposób naruszyć nie mogą wartości srebra. Byćby mogło inaczéj w niedalekiéj przyszłości. I dziwićby się temu nie należało. A nawet byłby to szczególny wypadek, gdyby pośród takich mass złota, nie znalazły się jakie piękne pokłady srebra. Ale przecież do téj pory niesłychać o żadnéj kopalni srebra w Kalifornji. Dopóki tak będzie, i dopóki kopalnie srebra w Mexyku, Peru i Chili, zostaną tém czém są dzisiaj, i tak je jak dziś exploatować będą, srebro zatrzyma teraźniejszą wartość swoją. Hektolitr zboża, sprzedający się zazwyczaj we Francji (wyjmuję od tego teraźniejszą taniość ziarna) za 90 gramów czystego srebra, będzie jeszcze długo w przecięciu przedawany po 90 gramów, chyba że zajdzie jaka wielka zmiana w uprawie, albo w warunkach ludności; gdy tymczasem w złocie, wartość dziś wynosząca nie spełna 6 gramów, wynosić może będzie 24, za lat dwadzieścia albo trzydzieści. Gdyby Francja srebrną tylko posiadała monetę, a nie ma innéj, oczywista rzecz, że przesilenie które nastąpi w Anglji, a którego wierzyciele skarbu padną ofiarą, w niczém nas dotknąćby nie mogło. Ale ponieważ mamy i złotą i srebrną monetę? jakież mogą być ztąd następstwa.

Jestto tylko kwestja dobréj wiary. Zaiste bowiem, bardzo kuszącą byłoby rzeczą dla ministra skarbu, pośród wzmagających się ciągle trudności i kłopotów skarbu, gdyby mógł powiedzieć w 10 lat, a raczéj, zaraz skoroby się pojawiło zniżenie wartości złota: Dobra zdarza się sposobność do ulżenie kontrybuentom; teraz spłaćmy złotem posiadaczy rent; dajmy im za 20 franków sztuki oznaczone tak prawem z roku IX, chociaż zawarte w nich złoto, 5 gramów 806 milligramów (czyli po 29 centigramów na frank), warto jest teraz tylko 15 franków (to jest 67 i pół grama srebra), i będziem tak płacić daléj, chociażby warte były tylko 10 albo 5 franków. Lecz to byłoby naruszeniem sprawiedliwości, byłoby nadużyciem słowa wprowadzonego do prawodawstwa tymczasowo i nadaniem mu mocy prawdy stałéj i bezwzględnéj. Kiedy prawodawca z roku IX nakazał robić sztuki złote zwane 20 fran., zawierające po 5 gramów 806 milligr. kruszczu, na czémże się opierał? Na tém, że w owym czasie, ta ilość złota czystego sprzedawała się w handlu także za 20 fran., to jest za 90 gramów czystego srebra. Gdyby ta ilość złota warta tylko 15 fran., czyżby ją był przyjął? — Oczywiście, nie. — Przypuszczając żeby podczas rozbioru prawa tego, zadano mu pytanie, coby uczynił gdyby kiedyś złoto upadło lub podniosło się wartością, w stosunku do srebra, cóżby niezawodnie odpowiedział? — Że każe przetopić monetę złotą, żeby stosownie zmniejszyć lub powiększyć ilość kruszczu zawartą w 20 frankowych sztukach, albo żeby prawo zmieniło kurs sztuk 20 frankowych już istniejących, stosownie do zmiany zaszłéj w wartości złota w porównaniu ze srebrem.—Niepodobna więc przypuszczać, żeby, za 10, 20 lub 30 lat, skoro się wartość złota obniży, rząd francuski korzystał z tego z ujmą wierzycieli swoich, zmuszając ich do brania za 20 fran. sztuk złota wyrobionych na dzisiejszą stopę, po 29 centigramów czystego złota na frank.

W ogóle, odkryciem kopalni w Kalifornji, jeżeli te kopalnie i daléj będą tém czém są dzisiaj, przyjdzie chwila, że dla skarbu Brytyjskiego wielkie będą korzyści, a wierzyciele stracą bardzo dużo, bo może trzy czwarte części swoich praw, bez żadnéj zasady do reklamacyi. Skarb francuski nie może się zaś spodziewać podobnego zysku z Kalifornji. Lecz gdyby bardzo obfite kopalnie srebra zostały wynalezione w Kalifornji lub gdzieindziéj, lub gdyby sztuka metalurgiczna podniosła znacznie wydatek teraźniejszych kopalni srebra w Meksyku, Peru i Chili, skarb francuski uzyskałby taką samą korzyść, jak przypaść mogąca angielskiemu, skutkiem tego co się dzieje w Kalifornji. A nie trzeba sądzić, że to przypuszczenie jest czcze i gołosłowne. Nie mogę wdawać się tu w szczegóły, które to przypuszczenie usprawiedliwiają, lubo w epoce trudnéj jeszcze do oznaczenia; za daleko odstąpiłbym tém od Kalifornji. Wniosek tylko podaję, pewny że czytelnicy sami go sobie rozebrać potrafią.

Bydło Ayrshire i inne rasy w Anglji.

Pod najużyteczniejszém bydłem rozumieją rolnicy, gdy rasa bydła przeważa inne w dojności, w łatwości utuczenia, w użytku jako pociągowe, nakoniec w dochowku. Ucierano się i ucierają między sobą gospodarze, któréj rasie przypisać te zalety i własności. Towarzystwo rolników i leśnych w Kiel, oddało pierwszeństwo w téj mierze Szkockiéj rasie »Ayshire« zwanéj, tak co do obfitości mleka jak łatwości w aklimatyzowaniu się, dla silnego systematu nerwowego oraz

dla tego, iż się zwiększa, gdy jest krzyżowaném z Oldenburgską rasą. Przejdźmy zatém wszystko to, co w tym przedmiocie jest znane, lubo nie z własnych doświadczań, to jednakże z obcych wiarogodnych sprawozdań.

Pan Ockel z Frankenfelda, z własnych doświadczeń ogłosił, że krowy Oldenburgskie, Szwajcarskie i Ayrshire na oborze utrzymywał, sumując tygodniowo zbiór mleka.

Że na 100 funt. wagi żywego bydła licząc 3 funty siana, jako pokarm, mleko od krów Ayrshire wynagradzało cent siana na 12 srgr. Oldenburgskie 12 srgr., Szwajcarskie 12 srgr.

Bydło Ayrshire wydaje funt i 4 łuty masła z 10 kwart mleka, gdy inne rasy z téjże ilości nie wydają jak 24 do 24 łutów. Ażeby lepiéj obznajmić kolegów rolników z zaletami bydła Ayrshire, przytoczymy sprawozdanie w tym względzie w skróceniu pana Hartmann, posiedziciela dóbr w Klein-Schwein pod Głogowem.

W roku 1837 sprowadziło, mówi tenże: Towarzystwo rolnicze głogowskie z Pomorza 1 stadnika i 10 sztuk jałowic, bydła Ayrshire zwanego i umieściło u mnie. W roku 3 wszystkie jałowice były cielne i od 22 kwietnia do 6 lipca wycieliły się wszystkie; z tych, jednak odchowałem tylko ośm cieląt, starałem się, aby rasę tę utrzymać przy czystéj krwi, ażeby cielęta ośm tygodni ssały. Do końca roku 1842, 19 cieląt przeznaczono na chów a 28 sprzedano, każde ciele w przecięciu przyniosło 28 tal. 11 srgr. 9 fen., za używanie stadnika wpłynęło 60 tal. 6 srgr., ztąd dochód w ogóle wynosił 853 tal. Summa ta jakkolwiek znaczną, jednakże brakuje tu jeszcze 804 tal. 12 srgr., gdy bydło to kosztowało 1659 tal. 18 srgr., atoli spodziewam się, ponieważ jeszcze jest młode i zdatne do chowu, że wkrótce koszta nakładu się wrócą.

Daléj mówi tenże, postawiłem przy równéj paszy 10 sztuk najlepszych bydła szląsko-oldenburgskiego i 10 sztuk bydła Ayrshire.

Każda krowa oldenburgska dała mleka rocznie 1620 kwart, każda krowa Ayrshire 1724 kwart.

Nadto mleko było tłustsze, bo na kwartę masła, 1 do 2 kwart mniéj mleka potrzebowałem.

Jednakże referent p. Hartmann, zwraca uwagę rolników i radzi im, iżby dla drogości téjże rassy raczéj bydło oldenburgskie, szląskie nabywali i z tąż rassą krzyżowali, ażeby cielęta chowano od krów najlepiéj dojących. Przytoczyliśmy uwagi co do obfitości mleka, łatwości w aklimatyzowaniu; pozostaje nam wspomnieć korzyści jako bydła pociągowego.

Odwołując się do pism rozlicznych, wyczytujemy po większéj części wnioski, iż bydło tak regularnie zbudowane, z krzyżem szerokim, nogami prostymi, silnymi z formą zaokrągloną; przy dobrém pielęgnowaniu może z korzyścią jako bydło pociągowe się odznaczać. Jako bydło z łatwością skłonne do tuczenia jest znane w Anglji i Szkocji tak, iż zbytecznieby było coś jeszcze o niem przemówić.

Pan Hartmann, wyżéj wspomniony, radzi rolnikom jedynie mniejszych posiadłości zaopatrywać się w rassę o któréj mówimy, z powodów obfitości mleka, które krowy wydają a Towarzystwom rolniczym rozpowszechnienie tegoż, ażeby tém samém i taniéj mniéj możni właściciele nabywać go mogli. *K. Z.*

Obecnie w Anglji głównie dwie rassy największą mają wziętość, to jest długorożne i krótkorożne bydło (longhorned and shorthorned cattle). W ostatnich latach doprowadzono krótkorożną rassę pod względem mleczności i pod względem łatwości w utuczeniu do wielkiego wydoskonalenia; wiadomo, iż skłonność do tuczenia i mleczność są to dwa przymioty nieomal sobie przeciwne; że krowa skłonna do utycia mało mleka daje, a przeciwnie bardzo mleczna krowa zwykle się chudo trzyma. Jednakowoż sztuka w krzyżowaniu i w karmieniu doprowadziła do tego, że rassa krótkorożna takie przybrała doskonałe okrągłe formy, obok cienkich kości, małéj głowy i krótkich nóg, że żadna rassa nie może jéj przewyższyć w wydaniu mięsa, czyli w tuczeniu; tak samo jeżeli ta rassa nie jest karmiona na opas, ale na mleko, staje się mleczniejszą od innych i sława rassy Ayrshire ustępuje w tym względzie rassie krótkorożnéj. To bydło znajduje się szczególnie w Yorkshire, a rassa Durham, jedna z najdoskonalszych, ale w saméj Anglji jeszcze mało rozpowszechniona, pierwsze miejsce trzyma w téjże ogólnéj rassie. Rassa zaś długorożna, mocnokoścista i większego wzrostu od krótkorożnéj, ma inne zalety, jako bydło pociągowe i wytrzymalsze, ale mniéj zdatne do tuczenia i nie tyleż mleczne. Jest jeszcze w Szkocji gatunek bydła całkiem ogołoconego z rogów, bezrożne bydło. Krowy są bardzo mleczne, ale bydło to jest niskiego wzrostu w stosunku do innych rass; innych odznaczających go zalet w wysokim i ogólnym stopniu nie posiada, prócz téj osobliwości, że niema rogów i wejrzenie ma nader łagodne, a ztąd jako zjawisko natury się podoba. Miałem sposobność widzieć te trzy rassy obok siebie w Londynie, na wystawie bydła na Boże Narodzenie 1847 r., gdzie przyznano premia w utuczeniu dwom sztukom rasy krótkorożnéj z Yorkshire, to jest jednemu wołowi i jednéj krowie; obok tego, były inne rassy mniéj pielęgnowane i rassa bydła na wpółdzikiego z gór szkockich; to bydło jest wzrostu małego, sierci długiéj, siwéj, jaką powszechnie osły mają i z rogami wyniosłemi. Była to osobliwość widzieć obok siebie egzemplarze największą sztuką i najtroskliwszem pielęgnowaniem do doskonałości doprowadzone, obok zaniedbanych wprost z rąk natury wychodzących. *W. A. W.*

(Artykuł nadesłany).

Z N-ru 22 Korrespondenta z roku zeszłego, powziąłem wiadomość o sztucznym nawozie Koeppego, mającym zastąpić mierzwę zwierzęcą. Jakkolwiek przywykłem już nie ufać doniesieniom zagranicznych agronomów, po większéj części w duchu spekulacyjnym ogłaszanym, tą razą jednak znane zaszczytnie nazwisko wynalazcy sztucznéj mierzwy, niedozwoliło mi potępiać jéj z góry, bez przekonania się o jéj skuteczności. Nabyłem więc w Kantorze p. *Betzhold* puszeczkę i paczkę, obejmujące massę i proszek do zaprawienia pół szefla berln., czyli blizko 7 garncy pols. żyta, i przystąpiłem do następującego doświadczenia.

Morgę nowo-pols., gruntu żytniego, o ile znaleźć mogłem najjednostajniejszego, od lat 5-ciu niemierzwionego podzieliłem dokładnie na 3 części. Środkową zasiliłem pod ostatnią skibę 20 furami jednokonnemi (około 120 cent.) nawozu bydlęcego, i zoraną w 12 skibowe lichy obsiałem w dniu 12 września 7 garncami krzycy. W tymże dniu zasiałem i dwie drugie cząstki, jednę 7-ma garncami krzycy suchéj, drugą takąż ilością ziarna napojonego sztucznym nawozem podług przepisu. Od téj chwili bardzo często odwiedzałem owe pólka doświadczalne, a zawsze tylko środkowe odznaczało się bujniejszą wegetacją, w skrajnych zaś żadnéj nie mogłem dostrzedz różnicy. Za nadejściem wiosny, szczególniéj w drugiéj połowie maja, żyto zasiane na gruncie nawożonym, powierzchownością swą niedozwalało powątpiewać, że znacznie w plonie przewyższy sąsiednie, a stary włódarz który w jesieni dopomagał mi, potrząsając głową, w napawaniu ziarna sztucznym nawozem, uśmiechał się z zadowoleniem, iż ziściła się jego przepowiednia, że nigdy ta garstka jakiegoś proszku nie zastąpi nawozu od naszych poczciwych bydlątek. Nie wierząc w tę przepowiednię starego, co do sztucznych nawozów w ogólności, wyznać jednak muszę, że tą razą sprawdziła się ona zupełnie. I tak:

Z 7-iu garncy krzycy wysianéj na 100 prętach □ roli mierzwionéj, sprzątnąłem 2 kopy, 9 snopków ważących brutto fun. 2378, i te wydały ziarna 3 korce 28 garncy, na wagę 876 fun. Ta sama ilość ziarna zasilonego sztucznym nawozem, wysianego na téjże przestrzeni, wydała 1 kopę, 7 snopków ważących brutto 1162 fun., z tych omłócono 1 korzec, 30 garncy żyta wagi 412 funtów.

Wreście ze 100 prętów roli jałowéj obsianéj 7 garncami krzycy zwyczajnéj, otrzymano 1 kopę, snopków 3, wagi brutto 1120 funtów, które wydały 1 korzec 25 garncy ziarna ważącego 401 funt.

Kiedy więc mierzwą zwierzęcą nawieziona rola wydała plon 2 razy przeszło większy, jak ta sama przestrzeń roli jałowéj; sprzęt z téj ostatniéj nie wiele się różni od zbioru z cząstki obsianéj żytem zasiloném sztucznym nawozem, a i ta różnica mogła powstać z nie dość

dokładnego podziału gruntu doświadczalnego, z niezupełnéj równości jego, i t. p. okoliczności. Choćby jednak różnicę tę jedynie sztucznemu nawozowi przypisać, zawsze nie wyrównywa ona kosztom jego nabycia, a tém samém użycia jego każdemu sumiennie odradzam.

Bielawa z dnia 10 września 1850.

L. R.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 14 września. Przy dobréj pogodzie żniwa w Anglji zbliżają się ku końcowi, a w Irlandji postąpiły o dwie trzecie. W Irlandji są w pełnym trakcie. Coraz z większą pewnością można twierdzić, że zbiór ogólny będzie mniéj niż mierny co do ilości, a bardzo słaby co do gatunku. W południowéj i zachodniéj Irlandji stratę kartofli oceniają o połowę zbioru całego.

W takiém położeniu rzeczy na targu Londyńskim 9 b. m. było więcéj ożywienia. Piękne gatunki świeżéj krajowéj, oraz wysokie zagraniczne, otrzymały przeszłotygodniową, a wyjątkowie wyższą cenę; obrot interesów był dość znaczny. Jęczmień 1 szyling a groch 2 szylingi więcéj na kwarterze notowano. Że Anglja wiele zagranicznego zboża w tym roku potrzebować będzie, zdaje się rzeczą niewątpliwą; trudno jednak przewidzieć czy te potrzeby natychmiast czyli też z wiosną silniéj dadzą się uczuć.

Na targach prowincjonalnych widziano pszenicę z wagą odpowiadającą 112 funtom holenderskim. Takiém zbożem Anglja karmić się nie będzie i do mieszania tylko w małéj proporcji może go użyć.

W ciągu ostatniego tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta,	bobu,	wyki	siem. ln.	mąki.
z kraju	4054	74	10388	1744	—	737	—	—	21865
z zagran.	10478	3149	—	37344	—	2340	—	5480	10405.

We Francji i Belgji targi są słabsze; w Hollandji ceny znacznie spadły.

Wiadomości z Ameryki nie pozwalają jeszcze pewnéj o zbiorach uformować opinji. Mąka jednak i małe partje pszenicy ze Stanów Zjednoczonych pokazały się na ostatnim targu. Na Gdańskiéj giełdzie nie wiele było ożywienia. Piękna bużna pszenica przyniosła 475 guldenów za łaszt. Gatunki średnie nie miały odbytu. Żyto, groch i jęczmień po wyższéj cenie nie znajdowały kupców. Trzymający zaś zniżyć nie chcieli.

W upłynionym tygodniu, na naszéj giełdzie sprzedano pszenicy z wody 473 łasztów, żyta świeżego 16½ łaszta, jęczmienia 4 łaszty, grochu 1½ łaszta.

Ze spichrza pszenicy sprzedano łasztów 301½.

Za pszenicę świeżą ważącą funtów			płacono: guld. za łaszt		za korzec złp.	gr.	do	złp.	gr.
128	—	130	395	—417½	29	27	—	31	11
130/1	—	132	410	—450	30	25	—	33	25
132/3	—	133	430	—475	32	10	—	35	22
Żyto 120	—	122	210	—217½	15	24	—	16	10
Jęczm. 97	—	107	140	—145	10	15	—	10	21
Groch			—	—240	—	—	—	18	1
Pszenica ze spich. 129	—	132/3	412	—450	31	1	—	33	25

W ciągu zeszłego tygodnia nic polskiéj pszenicy pod Toruniem nie przeszło.

Wpłynęło tylko na wodę pruską, 393 belek sosnowych, 115 sztuk krzywek i wręgów, 600 dylów dębowych, oraz 390 kóp klepek.

Wysokość wody pod Toruniem cali 5.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 202¼, Hamburg 44⅞. Warszawa 97½ Amsterdam 100½.

Makowski, Kendzior et Comp.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 14 września r. b.

	od rs.	kop.	do kop.
Żyta korz. 4 ćw.	3	2½	
Pszenicy ditto	4	19½	
Grochu polnego	3	60—	
„ cukrowego	3	90—	
Fasoli. . . .	4	50 —	
Gryki. . . .	2	37½	
Jęczmienia . .	2	94—	
Owsa . . .	1	81½	
Mąki pszen. pr.	6	70—	
ordyn. kor. 6 ćw.	6	——	
„ żytn. pytlo.	4	38½	
grycz. kor. 4 ćw.	2	70 —	
Kaszy jaglanéj.	6	7½	
„ grycz. zw.	4	27½	
„ drobnéj.	7	80—	
„ jęcz. perło.	9	3½	
„ „ ordyn	3	90—	
Siana cet. 100 f.	—	69½	

	od rs.	k.	do rs.	kop.
Słomy c. 100 f.	—	39½	—	— —
Siana fura 1 k.	3	——	4	35 —
„ „ 2 k.	4	5 —	7	20 —
Słomy fura zw.	1	95 —	3	——
Drzewa sos. s.	7	44—		——
Wół dobry.	36	——	48	60—
„ średni.	27	90 —	35	10 —
„ lichy.	21	60 —	27	——
Cielę. . .	—	——	—	——
Baran. . .	1	65 —	2	——
Wieprz dobry.	14	——	24	30 —
„ średni.	10	50 —	13	——
„ lichy.	6	45 —	10	——
Masła funt.	—	16—	—	——
Słoniny „	—	11 —	—	——
Kartofli korzec	1	11--	—	——
Okowity garn.	—	90—	—	——
Szumówki gar.	—	54 —	—	——

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 389, z różnych miejsc królestwa 133, ogółem wołów sztuk 522, wieprzy 889 cieląt; — baranów 1044; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 389, wieprzy 493, — baranów 1002.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 17 Września 1850 roku.		Żądają R. sr.	kop.	Dają R. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	93	30—	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. .	2 M.	140	40 —	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6	31½	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	100	—		—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	100	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75	15—	75	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	81 —	—	—	—
Wrocław 100 talarów .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały. . .	.	5	20—	5	19—
Holender. dukaty nowe . .	.	—	—	3	—
ditto stare ważne .	.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . .	.	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . .	.	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.	.	—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.	—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.	.	—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100	.	—	—	14	91 —
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	—	—	75	60—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.	.	—	—	17	10
Serje wylosow. lit. na — złp.	.	—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100	.	—	—	3	60—

Wartość kuponu kop. 14⅙

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Welno drukować.—w Warszawie dnia 6 (18) września 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.